

Colloquia*Blog Teatru Węgajty***Erdmute Sobaszek – Karawan Południa**Opublikowano Sierpień 2011, autor: blogger

Węgajty – Nowica – Pecs – Virak – Shkodra

19 sierpnia – 15 września 2011

19. 08.

Festiwal powoli przechodzi w wyprawę. Ostatnie dni – nerwowe podsumowania, kartkowanie dokumentów, cykanie klawiatury, wpatrywanie się w kratki tabel – w kanciasty, zgeometryzowany cień rzeczywistości spotkania, niewymiernej i niezmierzonej. Na festiwalu śpiewaliśmy, tworzyliśmy znaki, rozmawialiśmy.

A odbiciem naszego cielesnego w tym byciu są koszty dojazdów, jedzenia, papieru toaletowego ...

Papierowa Matrix krok w krok za nami dąży ku doskonałości, chcąc (kto wie)

w końcu zastąpić samą rzeczywistość. Pomieszane to wszystko z działaniami

ku przyszłości: wyszukiwaniem trasy i połączeń, obliczeniem kursów walut, pakowaniem rekwizytów.

Podróż się zaczyna nie wiadomo w której chwili. A co ważne: nasz Karawan

nie będzie dla nas wcale rzemianą poczucia pewności, stałości, osiadłego trybu życia w jego przeciwieństwo – stan ciągłej gotowości podróżnika. W Olsztynie rozpoczęły się działania w kierunku wywrócenia do góry nogami całego systemu finansowania kultury. Kiedy wrócimy, prawdopodobnie nie będziemy już mieli przed sobą perspektywy stabilnego funkcjonowania. Skończyła się wola wypłacania nam comiesięcznych pensji. Zawiść? Kryzys ekonomiczny? Trudno ignorować sygnałów desperackiego oszczędzania w obszarze publicznym. Płynne czasy.

Kryzys jest

nie tylko w Grecji, i coraz trudniej to ukryć. Trudno jednak nie bać się nieudolności

i krótkowzroczności poczynań administracyjnych rozpoczętych ponad głowami ludzi. Społeczeństwo pozbawione tkanki komunikacji poprzez kulturę to wizja czegoś takiego, co powstało w Londynie, kiedy młodzi ludzie zaczęli bez ładu

i składu wynosić rzeczy ze sklepów.

Nieudolność administracji nie zwolni nas jednak od zadawania sobie pytań o to jak będziemy działać w tej zmienionej rzeczywistości. Będziemy chcieli bronić autonomii sztuki.

I równocześnie będziemy chcieli budować powiązań, krwioobiegu sztuki potrzebnej. Pierwszy odcinek trasy to spotkanie w temacie: krótki warsztat mediacji, przeprowadzony dla nas dwojga (Wacka i mnie) przez Konrada Sobczyka. Ćwiczenie z uporządkowania myśli, rozpisanych na kolorowych, owalnych karteczkach i rozmieszczanych na ścianie, tworzących tam nowe konfiguracje. Neutralna postawa Konrada w połączeniu z jego przenikliwością tworzy nowe przestrzenie, robi miejsce na myśli niegotowe i myśli często – z powodów taktycznych – przemilczane. Trudno powiedzieć, czego się spodziewałam po warsztacie, może umiejętności precyzyjniejszego widzenia drugiej strony konfliktu? Niespodzianka polega na tym, że to nowe doświadczenie: rozmawiać z kimś,

kto zachowuje neutralność. Uświadomiłam sobie nagle, że nie w każdej „potocznej” rozmowie tworzymy albo konfrontację albo sojusze z naszymi rozmówcami.

Do tego, żeby rozmówcę „przeciągnąć na swoją stronę” służy mnóstwo mniej lub bardziej świadomych zagrywek. A zagrywki te – uwaga – ograniczają nasze

myślenie.

E.S.

Ten wpis został opublikowany w kategorii [Teksty](#). Dodaj zakładkę do [bezpośredniego odnośnika](#).

Colloquia

Dumnię wspierane przez WordPressa.